(X)

PAMIATKA

Jáśnie Oświeco-
nemu/ Sławney pámięći Pánu/ Je° M. P. MIKOLAIOWI CHRYSZTOFOWI RADZIWIŁOWI, Xiążęćiu ná Ołyce y Nie-świeżu/ Hrábi ná Szydłowcu y Miru/ Woiewodźie Wileńskiemu/ Káwále-rowi Bożego grobu/ etc. etc.

Czyniona
Przy Exequiach Rocznych w Nieświeżu, dnia 28. Lutego, Roku 1617.

Przez
X. IANA ALANDA Societatis IESV.

W WILNIE
W Drukárni Leoná Mámonieżá.

IASNIE OSWIECONEMV PANV,
IE°M. P. ZYGMVNTOWI KAROLOWI RADZIWIŁOWI, XIAZECIV NA OLYCE Y NIESWIEZV; HRABI NA SZYdlovvcu y Miru, Kávválerovvi Máltánskiemu, &c.

Pánu y dobrodzieiowi swemu miłościwemu.

Iáśnie Oświecone Xiążę.

DOstátecznie obżáłowáć śmierci Páná mego/ sławney Pamięci Jaśnie Oświeconego Páná Oycá W. X. M. nie mogę. Nietylko żem Dobrodzieiá ná pomnożenie ozdob y pożytkow moich záwżdy gotowego vtrácił: ále też żem obecnośći żywych Cnot/ ná ktorem conuersuiąc z ták świętym Pánem rad pogladał/ postradał. Pietnaśćie lat opátrowałem słabe zdrowie J. X. M. y práwie vstáwnie w iednym pokoiu z nimem mieszkał: o iákiey tám pokory/ iákiey cierpliwośći/ iákiego nabożeństwá/ iák wspániáłego ánimuszu nápátrzyłem sie! com zá historie/ przypádki/ rozsądki/ experimenta, discursy słyszał! Záprawdę gwiazdá to iákaś prześliczna z niebá nam byłá spuszczona/ ktora krąg swoy ná ziemi pożytecznie przepędziwszy/ znowu sie do niebá ná swe mieysce wrocilá. A ia zniknieniem świátłá ták miłego w ćieniu zostawszy/ sáma tylko iego pámiątką smutek swoy ćieszyc muszę. Dla ktorey przyczyny chętnie sobie wszystko przypominam/ co iedno Poetowie abo Historykowie nászy o Xiążęciu Pánie y Dobrodźieiu moim nápisáli:

sáli:

ſáli: rad vchá nákłádam ná wſzelkie wſpominánia ſpraw iego zacnych/ y ſam o nim według mieyſcá y czáſu bárzo rad mowie: Pomni dobrze W. X. M. gdyś v mnie w domu przyiáchawſzy z Warſzáwy wdzięcznym gościem przed dwiemá mieśięcy bydź raczył/ cosmy z ſobą rozmawiáli. Powiadałem miedzy inſzymi rzeczámi/ iák pieknа byłá Roczńicá Jáśnie Oświeconego Páná Oycá W. X. M. od kátáfalku/ od świec/ od muzyki/ od wierſzow rozmáitych/ od wielkości ludzi ná ten Akt zgromadzonych. Wprawdźiec Xiąże niebośczyk teſtámentem nákázał/ áby był po proſtu bez kátáfalku pogrzebion/ czemu ſie przy pogrzebie dosyć ſtáło: ale iż o Roczńicy tákiego roſkazánia nie było/ Xiąże J. M. Pan Trocki miłością synowſką ku ták dobremu y drogiemu Oycu zięty/ Roczńice mu kátáfálkiem y innemi dźiśieyſzych czáſow ceremoniami ozdobił. Wſpominałem przed W. X. M: y kazánie X. Janá Alándá Societatis IESV, ktore czynił przy tych Exequiach. Czego chcąc W. X. M. gruntowną wiádomość mieć/ spytałeś mie ieslibym to kazánie miał v śiebie/ odpowiedziałem iż nie mam/ ále ſtáráć ſie o nie będę. Tákim y tym podobnym ná dobrodźieiá mego wſpominániem zwykłem nieiáko leczyć fráſunek moy po iego śmierći. Doſtáwſzy tedy ſcryptu od X. Alándá/ ábyś y W. X. M. mogł bydź poniekąd vczeſtnikiem tey Roczńice ná ktoraieś od dworu J. K. M. przybydź nie mogł/ y ia ábym w żalu ſwym miał iákakolwiek ochłodę/ á nawięcey áby Cnoty przeſławnego Páná Oycá W. X. M. wſzyſtkim iáśniey świeciły/ podałem go w druk zá pozwoleniem PP. Societatis IESV. A teraz to Kazánie vniżonym sercem W. X. M. memu Mościwemu Pánu przypiſuie/ życząc vprzeymie tych wſzyſtkich dárow Bożych W. X. M. ktore ſie w namiłſzym P. Oycu doſtátkiem náydowáły. Zdobił on y krzepił Oyczyzne y kościoł

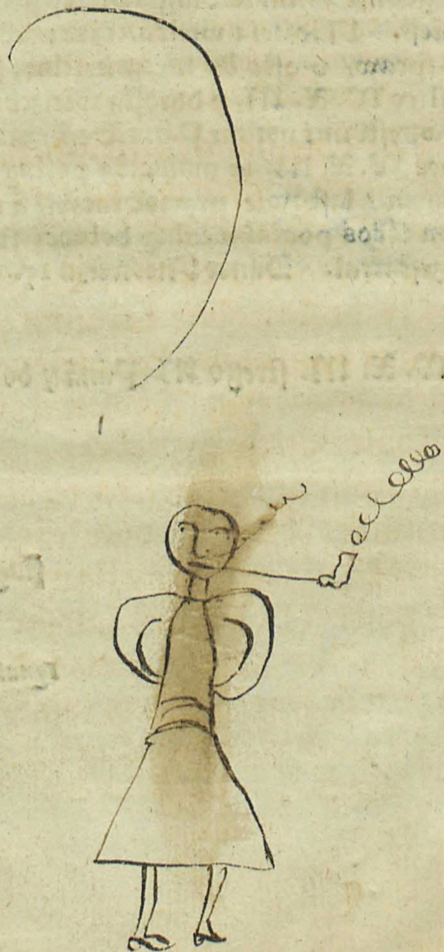
Káto

Kátolicki pobożnością / zdrowiem / máiętnością / iáko práwy Rycerz Krzyżá Jerozolimskiego: tákim też chciał mieć W. X. M. gdy iesżcze młodziuchnego do waleczney Malty na náukę rycerską szczęśliwie wypráwił. Szczęśliwie mowię: bo zdárzył Pan Bog iż rychło W. X. M. wielkie nawálności ná morzu / srogie niebespieczeństwá ná Wyspie le Querchene z Murzynami w bitwie zwyciężywszy / odniosłeś krzyż onego Rycerstwa Maltáńskiego / y godnie z nim według świętey professyey swoiey postępuiesz. Nádzieiá wielka / iż te piękne początki dzielnych spraw / vrosłą ku nieśmiertelney sławie przezacney Fámiliey W. X. M. y dorosłą wierzchu wysokiego. Co ia ze wszystkimi vsilnie Pánu Bogu zálecáiąc / proszę pilno ábyś W. X. M. tę máluczką posługę moię w kazániu żáłobnym / łáskáwie przyiąć raczył / á mnie miłościwym Pánem iákoś począł według dobroci swoiey nigdy bydź nie przestáwał. Dan w Nieświeżu 15. Octobr. 1617.

W. X. M. swego M. Páná y dobrodzieiá

Sługá powolny

Ignatius Mamoniex
D. M.



PAMIATKA
Jáśnie Oświeconemu Xiążęćiu / J. M. P. Pánu Mikołáiowi Chrisztofowi Rádziwiłowi / Woiewodzie Wileńskiemu / ec. ec. ec.

Sciens se esse escam vermium, in hac lachrimarum valle viuens, sibi posuit. Hoc monumentum corpus, cœlum animam; posteritas memoriam in benedictione seruet Nagrobek Xiążecy.

JAk bolesna/ á wielkiego smutku pełna/ ludziom nászym iest śmierć Jáśnie Oświeconego Xiążęćiá Mikołáiá Rádziwiłá / ktoremu dźiśia roczną pámiątkę czynimy: ten Rok przeszły dostátecznie káżdemu pokázał. Widźieliśmy fámilie przednie Senatorskie krwią z domem Xiążecym Rádziwiłowskim złączone w żáłobie: Treny rozliczne po ściánách kośćielnych rozpisáne: wszystko to Miásto w płáczu y lámencie/ ktorego y dotąd nie vbywa. Słyszeliśmy ludzi zacnych / o sławney pámięći Xiążęćiu nászym dobre ácz żáłośne słowo. Jeden mowił: Abo się nigdy nie rodzić / ábo nigdy nie vmieráć temu Pánu przystało. Bo byśmy go byli nie mieli ani ználi / nie czulibyśmy stąd bolu żadnego: ignoti nulla cupido, czego kto nie

zna /

zna/ o to niedba. Lecz teraz miawszy go/ doznawszy wielkiey dobroći / mądrośći / pobożności / ludzkośći iego / á potym to wszystko w iednym momenćie vtráćić / y w grobie zámknać/ to żal nieznośny. Drugi mowił: Y sam ćień iego był nam pożyteczny. Abowiem áczkolwiek prze złe zdrowie lat ostátecznych ná Seymikách y Seymách z námi nie bywał: iednák sámą zacnośćią y sławą swoią zdobił oyczyznę. Niektorzy siedząc zá stołem ná iedne wzmiánke Xiążećiá zmárłego łzámi się oblewáli/ y długim milczeniem żal niehámowny w sobie hámowáli. To sámo Chrześćiánie/ ták wielkie ná dźisieyszy Anniwersarz wásze zgromádzenie/ ktorym kośćioł by w świeto vroczyste nápełniaćie/ świádkiem iest/ że śmierći Páná osobliwego niepomáłu żáłuiećie. A nie dźiw iż go ták bárzo żáłuiecie: Sine dolore non perit, quod cum amore possidetur, mowi S. Augustyn. Sam ten prawie vmiera/ komu dobrodziey/ ktorym się szczyćił vmiera. A choćia według praw duchownych y świetckich wolno káżdemu po roku żáłobę złożyć/ y szat świetnieyszych vżywáć: iednák ia to o káżdym z was zápewne trzymam/ iż nigdy z serc wászych po ták cnotliwym Xiążećiu żáłoby nie złożyćie/

De verbo Dni ser. 24.

záwżdy

záwżdy go ſerdecżnie żáłowáć bedźiecie. Vmárł on / ále miłość ku niemu wáſzá ieſt nieśmiertelna. Tylekroć bez wątpienia do ſerc wáſzych żal ſię wroći/ilekroć ten ktorego potrzebowác bedziecie/ do was ſię nie wroći. Pomoge tedy y ia łáſkom wáſzym ták ſłuſzney żáłośći / pomogę w ſpolney ſzkodźie ſpolnego frásunku. Nagrobek Xiążęcy vkaże nam/ cośmy mieli / á czego iuż nie mamy / iákiegośmy Rádźiwiłá/ iákiego Senatorá poſtrádáli/ ktory Nagrobek gdy łáſkam wáſzym krotce przekłádam/iesli w tym przykład iáki żywotá świątobliwego/ iesli przeſtrogę iáka zbáwienna powiem/proſzę ábyśćie to głęboko w ſercá wáſze wpuśćić nie zániechali.

Lat temu dwádzieśćiá y śiedm/ iáko świętey pámięći Oświecone Xiąże Mikołay Rádziwił Fundator náſz wielce miłościwy / kośćioł ten Pánu Bogu zbudował / w kośćiele grob ſobie z proſtego kámieniá poſtáwił/ á ná grobie według zwyczáiu táki napis wykowáć dał. Sciens ſe eſſe eſcam vermium, in hac lachrimarum valle viuens ſibi poſuit. Hoc monumentum corpus, cælum animã, Poſteritas memoriam in benedictione ſeruet. Napis proſty / iáko ſámi widźićie / áni słowy wytwornymi / áni wymyſłem ſubtelnym okázáły:

zały: iednák rzecz w sobie foremnieysza / niż sie komu ná pierwszym weyźrzeniu zdáć może / zámyka. Z iednego pálcá Mátemátyk dobry dochodzi / iákiego kto był wzrostu / choć go nigdy nie widział: ták káżdy mądry / by też nigdy nie znał przezacnego Xiążećiá / z tych kilku słow Nagrobku iego / łácno obaczy co zacz był Mikołay Rádziwił / iák wielkich y gruntownych cnot pełen. Obaczy niską iego pokorę pilne rozważánie śmierći / wzgárdę tego świátá / prágnienie do Bogá / y inne cnoty ktore z tych iáko z źrzodłá płyną. Onych tytułow bucznych ktorymi sie Pánowie y po śmierći rádzi zdobią / Xiążę / Woiewodá / Kásztelan / Márszałek / Hrábiá / ꝛc. ꝛc. tu nikt nie obaczy: ten tylko pospolity wrodzony wszystkim tytuł / Esca vermium, strawá robakow / ktore słowá gdy y od żywego / y od vmárłego z grobu słyszyćie Chrześćiánie / ták sobie myślćie iákobyśćie Augustyná świętego / ábo ktorego z dáwnych oycow świętych mowiącego słyszeli / Wiem żem potráwá robakow / wiem żem zgniłość y wor gnoiu. Ludźie bowiem w cnotę y rozum hoynie od Bogá opátrzeni / niedbáią o márne tego świátá tytuły / nie gorno o sobie trzymáią: ále co im pokorá y prawdá do serca podáie / to pi-

szą/

ßą / to wyznáwáią ßczerze o ſobie / Ex abundantia cordis, os loquitur. Spytay Auguſtyná świetego czym ſie bydź mieni? odpowie pewnie / co ſam wyráźnie nápiſał / Ego cadauer putridum, eſca vermium, vas fœtidum, cibus ignium. Spytay Bernatá świetego czym ieſt? Toż rzecze co w kśięgách ſwych iáwnie powiedźiał. Quid ſum ego? homo de humo, limus de limo, cibus vermium, futurus in tumulo. Spytay puſtelnikow znawcow ſámych śiebie doſkonáłych / co rozumieią o ſobie; iednoſtáynym głoſem wßyſcy záwołáią / Nutrimentum vermium ſumus, ieſteſmy ſtráwne robakow. Jákoż miánowićie ieden puſtelnik Philoromus Grek áby to ſobie mocno wbił w pámięć że był karmią robakow / ßeść lat w grobach miedzy robáctwem mießkał. Ten tytuł záwße dáwáli ſobie święći / Eſca vermium; ten dáie piſmo święte wßytkim krom bráku / Cum morietur homo hæreditabit ſerpentes, beſtias, & vermes. Dźiedźiczna máietność káżdego człowieká po śmierći / węże / beſtye / robacy. To rodziná / to czeladź vmárłego / ktora iáko Pan y dźiedzic (hæres ex aſſe) powinien żywić. Jeśli kto o tym wątpi / niech ſobie otworzy grob Xiążecy / niech weyrzy okienkiem w trunę / naydźie ták niepochybnie / iáko o ſobie nápiſał: Sciens me eſſe eſcam vermium:

Luc. 6.

Soli. cap. 2.

Medit. cap. 2. & 3.

Palladius in vit. pat.

Eccleſ. 10.

um:

um: obaczy demonstratiuè iż napis zgadza się z rzeczą/ Xiąże páſtwá robakow. A toć ieſt/ Chrześćiánie mili/ wielka mądrość Rádziwiłá náſzego/ to známienita y práwie Chrześćiáńſka Philozophia/ rozpámiętywánie śmierći. Bo kiedy mowi / Sciens me esse escam vermium, nie o czym inſzym mowi iedno o śmierći/ ktora nas pokármem robakow czyni/ ktora sámá ieſt wiel kim y nienáſyconym robakiem/ gryzącym y trá wiącym wſzyſtko ná świećie. Ná ktorą vſtá wicznie pámiętáć/ ieſt fundáment (mowi Climacus mąż święty y náuczony) wſzyſtkich cnot Chrześćiáńſkich. Jáko bowiem winowáycá dekretem ſpráwiedliwym ná śmierć oſądzony/ czekáiąc śmierći/ niechce więcey grzeſzyć / ále wſzyſtek czás ná pokućie/ ná modlitwách / ná dobrych vczynkách trawi/ áby duſzy ſwey wie cznie posłużył: ták kto vſtáwnie pámięta ná śmierć/ wie że pewnie dźiś iutro ma dokończyć żywotá y ſtánąć przed Trybunałem Bogá wſze chmogącego / ten záiſte conarychley zbywá grzechow / opátruie ſumnienie/ nábywa cnot prawdziwych. Co wielka ieſt Philozophia / y rozum nader doſkonáły/ doſkonálſzy niż Plátonow/ niż Ariſtotelesow. A nie ták mowi o śmierći mądry Rádziwił/ żeby tylko speculatiuè

myslá

myslą miáł o niey wiedźieć / Sciens me esse escam vermium: ále dáie znáć iż practicę y słowy y v- czynkámi ná káżdy dźień ná śmierć śie gotował / o śmierći rád mowił / śmierć przed oczy sobie stáwiáł. Tylko znać dobre / á nie czynić do- brze / pewna iest zgubá duszę. Seruus sciens vo- luntatem Domini & non faciens, plagis vapulabit multis. Luc. 12.
Ná ktorą plagę wielkiego baczenia Xiążę Rá- dźiwił nie zárabiał: ále co rozumiał bydź po- trzebnego do dobrey śmierći / to z wielką pil- nośćią nieprzestáynie czynił. Chcećie wiedźieć Chrześćiánie co zá praca iego byłá około ostá- tecznego terminu / iáko śmiele czekał / iáko zá- wsze wyglądał tego gośćiá / powiem / choćia máło nie wszytkim / ktorych tu widzę / iest rzecz wiádoma. Grob przed oczymá swemi niedále- ko formy w ktorey klękiwał wymurowáć / y personę swą iákoby iuż vmárłą ná grobie wy- drożyć kazał / pod tákim tytułem / Esca vermium. Czemu ták blisko nie ná mieyscu vstronnym / ále przed oczymá grob sobie postáwił? pewnie dla tego / áby záwsze ná śmierć pámiętał / á po- trzeby duszne zá zdrowia obmyśláwał. Czytał podobno o Gymnozophistách Greckich / ktorzy tuż przed chálupkámi swemi w progu doły v- kopáne miewáli / áby doł przestępuiąc co raz

śmierć

śmierć sobie przypominali. W powszedni dzień częstokroć nie w formie / ale na ziemi v grobu kleczac Mszey świetey słuchał / prawie w oczy śmierci zagladaiac / y lekcya grobowa / Esca vermium repetuiac. Każdego miesiaca do grobu na głebia zstepował / vmarłe tam pochowane obchodził / ziemie / gdzie robaki swoie miał karmić / całował / o dobra śmierć Pana Boga prosił / o ktora y przy ofierze naświetszey na każdy dzień z pilnościa sie modlił. Miał bowiem zwyczay dawny mawiać Feri precationes, miedzy ktorymi czterech osobliwie modlitw vżywał / Modlitwy dziekowania za dobrodzieystwa Pańskie / o odpuszczenie grzechow / o fortunny powod rzeczy potocznych / y o szczęśliwe żywota dokończenie. W tych czterech modlitwach tak sie kochał / iż gdy w chorobie dla wielkiey słabości sam ich odprawować nie mogł / pacholeciu ktoremu głosem do vcha czytać ie sobie kazał / co stateczne zachował aż do śmierci. Za vmarłe w Czyścu bedace / iałmużny / modlitwy / ofiary częste sprawował / y aby doskonalszy ratunek od żywiacych Chrześcian brali / odpust nieprzestayny na wybawienie ich od Oyca świetego do kilku kościołow swoich wyprawił. Wolał zawżdy bywać na pogrze-

grze-

grzebiech niż ná weselách / wesela vpominkámi przez posty odbywał / pogrzebom oblicznie bytnośćia swoia służył. Miało v niego dobrą wage ono mądre słowo krolá Sálomoná. Melius est ire ad domum luctus, quam ad domum conuiuii. Rocznice zá vmárłe krewne z wielką pobożnośćią czynił / vrychláiąc do kośćiołá y z przewłoką osobnego nabożeństwá w Káplicy / nim poczęto Requiem spiewáć vżywáiąc. Wiec przydáło sie iednego czásu / iż Xięża Nieszpor záłobny bez niego odspiewáli / mniemáiąc że Xiążę z káplice do kośćiołá przyść nie miał. A gdy priuatne modlitwy w káplicy skończył / y do kośćiołá zstąpił / pytał rychłoli sie Nieszpor pocznie: powiedziano / iuż po Nieszporze. Obráziło go to nie pomáłu / że ták od Xiężey w nabożeństwie był vpośledzion. Y záraz w głos tákimi słowy ich potkał: wolałbym áby mi był káżdy z was duży policzek wyćiął / niż mię miał odstrychnąć od mego zwykłego nabożeństwá. Chęć vprzeymą przećiwko zmárłym / ten świety gniew w nim byłá zápaliłá. W drodze / gdy Wieśniaczká iákiego pogrzeb nádiáchał w polu / pewną liczbę paćierzy zá vmárłego mowił / y czeládźi swey mowić kazał / to przydáiąc: kto práwi chce áby zań po śmierći Páná Bogá pro

szono /

ßono/ ma też sam zá vmárłe sie modlić. Bárzo
często z duchownymi ludźmi o śmierći discuro-
wał/ y mnie niekiedy ná pokoiu pytał: ktore
nalepsze przygotowánie do śmierći? Gdźie be-
śpieczniey vmrzeć/ ná woynie czy domá? w
młodym czy w stárym wieku? kiedy duße Bog
sadźi/ przed konániem/ przy konániu/ czyli po
skonániu? Ná co gdym mu odpowiádał dobre
repliki/iako był dowćipny/ ná odpowiedź mo-
ie wnosił/ áż mu sie we wßystkim dosyć stáło.
Dwie lećie przed śmierćią podałem mu niemá-
łe kśiąßki ku przeczytániu o dobrey á Chrześći-
áńskiey śmierći/ zowią ie Doctrina Euangelica de
meditatione mortis: przyiął ią wdźięcznie/ y od
deßczki do deßczki przeczytał. A żeby z nowu
wnie wglądáć y beśpieczniey vżywáć ich mogł/
tákie drugie sobie kupić/ mnie moie oddáć ká-
zał. Testáment/ to iest rospráwę z tym świá-
tem/ nie leżąc ná śmiertelney pośćieli/ ále do-
brze zdrow y duż/ we trzydziestym roku żywo-
tá swego/ ießcze nim był drogę pielgrzymską
do Jeruzálem wźiął przed sie/ opisał: ktory
często czytáiąc y ruminuiąc/ iáko we źwierćie-
dle ná śmierć swoię pátrzył. A wiec te tákie
sprawy nie są rzeczywistym do ßczęśliwey
śmierći przygotowániem? Wiec to máła praxis

vstá-

vstáwicznego ná kres ostátni pámiętánia: Basilius Biskup Cezáreyski / tylko w swiętá vroczyste ilekroć z assistencią wielu kápłanow w vbierze drogim nabożeństwa koscielne odpráwował / iednemu z domowych kazał sobie do vchá szeptáć / Oycze pámiętáy ná smierć. Jan Pátryárchá Alexándryiski / ktorego dla szczodrych iáłmużn Jáłmużnikiem názwano / nie kázał sobie grobu zá żywotá dorabiáć / przeto áby go sługá często pytywał / Oycze kiedyć mamy grobu domurowáć, á w tym áby ná smierć wspominał: V dawnych Cesárzow Greckich był ten zwyczay / iż pierwszego dniá ktorego nowy Cesarz vsiadł ná máiestácie / przychodźili do niego mulárze / káżdy z iáką brytą mármuru / pytáiąc: Miłościwy niezwyćiężony Cesárzu / z iákiego mármuru każesz sobie grob murowáć? A były to chwalebne przykłady rozmyslánia smierći. Nász swiętey pámięći Radźiwił / bez tych ceremoniy / bez tych nápominaczow / sam sobie po prostu grob cáły ná oczy kładł / do grobu co miesiąc zstępował / vmárłe w grobie náwiedzał / wielkie miłosierdzia im czynił / o dobrą smierć Paná Bogá prosił / O smierći bárzo często rozmáwiał / słuchał / pytał / czytał / pisał / rozmyslał / y będzie kto tá-

C   kiego

kiego mniemánia że go śmierć niespodziano po-imáłá ? że sie do ták niebespiecznego áktu nie dosyć dostátnie przygotował ? Záprawde w stániech świeckich trudno o táką przypráwe do śmierći / iáko w tym ßláchetnym Xiążećiu z dáru Bożego byłá / zwłáßcżá iż on nie w ten cżás pocżął o śmierći myślić / kiedy mu látá y choroby dokucżáły / kiedy sie gwałtem do niego śmierć wzdźierálá (byłby to ßalony cżłowiek / ktoryby w ten cżás ná śmierć nie wspomniał / kiedy iuż dáley żyć nie może) ále wielkiego prze-zoru Xiąże / w kwitnącym wieku / gdy zdrowie / ßcżęśćie / godnośći miał po myśli / w ten cżás iáko práwy Kátolik grob sobie gotował / osobę swą ná grobie wyráził / o drugim świećie w nocy y we dnie myślił. Sciuit se esse escam vermiũ, słußnie to ná grobie swym nápisał. Wiedząc żem potráwą robakow. Słuchaymy co dáley mowi.

In hac Iachrimarum valle Viuens, sibi posuit. Swiát zowie pádołem płácżu. Zyiąc / práwi / ná tym pádole płácżu / sobie zbudował. Y tu nie máły rozum Xiążećiá náßego. Cżemu Oświe-cone Xiąże ten świát ieśći pádołem płácżu ? Wßák go drudzy máią zá Ray rozkoßny ? Gre-kowie y Láćinowie dáią mu imie piękne /

Ko-

Kosmos, Muudus, Polacy Swiátem zowią od swietnośći/bo swietny/ozdobny/wesoły iest/ rádźi w nim Pánowie długo mieszkáią. Cżemuż tobie ták omierzły / iż go doliną płáczu zowiesz? Azá niemász ná świećie wszelákich dostátkow / wielkich máietnośći / przednich dostoieństw / tysiącmi poddánych/ rozumu y dowćipu wysokiego/ kosztownie rzezánych páłácow/ dworzan/ przyiaćioł wielmożnych; ázaś ćie sam świát dla tych dárow Bożych ktorymi ćie hoynie pocżćił / szcżesliwym nie názywa? Beatum dixerunt cui hæc sunt: Cżemuż sam o sobie ták podło mowisz; Zyiąc ná tym pádole płácżu. Bym tákie pytánie cżynił do żywego Xiążećiá / iákie teraz do vmárłego cżynię/ pewnieby mi w te słowá odpowiedział. Ja z kośćiołem Kátolickim trzymam/ ktory zowie świát wygnániem y pádołem łez: y sam się znam bydź pielgrzymem ná tym świećie. Aduena ego sum & peregrinus sicut omnes Patres mei: máią y násze dostátki swego molá. Przydałby pewnie y on wierszyk ktory niegdy mawiał / Commoditas omnis sua fert incommoda secum. Wiem / żeby mi nie ináczey odpowiedział. A záiste szczyrą y żywą prawdęby powiedział. Bo co iest prosżę ten świát / to mieszkánie násze doży

wotne/ iedno płácz/iedno smutna z rozmáitego skwierku ludzkiego wszedy sie rozlegáiąca melodia. Jedni płáczą ná woyny/ trwogi/pobory/choroby/szkody/niezgody/krzywdy/ y inne vdręczenia. Drudzy ná grzechy włásne/ktorymi gniew Boży przećiwko sobie rozpalili : á day Boże áby ták wszyscy płákáli/áby zá złośći swoie łzy obfite wylewáli / świętaby to byłá wodá / do niebá táki zdroy przed máiestat Boży płynie. Niektorzy płáczą z politowánia nád biadą y mizerią bliźniego/przykłádem Jobá spráwiedliwego/ktory płákał nád vtrápionym : Flebam super eo qui afflictus erat & compatiebatur anima mea pauperi. Im kto bárziey nedze bliźniego czuie / tym iest doskonálszy: mowi Grzegorz święty. Płáczą y owi / á iest ich niemáły poczet / ktorzy vpátruiąc głębokie y strászliwe sądy Boskie / niewiedząc co z nimi Bog od wiekow vczynić postánowił / ieśli doydą szczęśćiá wiecznego czyli nie doydą / choćiá nie skłádáią nádzieie o zbáwieniu/ iednák záwżdy w boiáźni żywot prowádzą/y płáczą ná te ćiemnośći pielgrzymstwá ziemskiego/ iáko święty Hieronym wyświádcza. Quamuis sancti viri, timent propter incertum iudicii, & ignorationem sententiæ Dei, quam sedem habituri sunt.

Iob 30.

Super Isai. 38.

Płáczą

Płácżą miłośnicy Bożý tesknią sobie w tey suchey y bezwodney pustyni tego świáta / w tym Bábilonie pomieszánym/ kedy wszystko opák idźie/ práwo zá lewo/lewo zá práwo/gorzkie zá słodkie / słodkie zá gorzkie vchodźi / y żądáią corychley przyść do oyczyzny niebieskiey świętego miástá Jeruzálem / nárzekáiąc z Dawidem KRolem / Hei mihi quia incolatus meus prolongatus est. A kto może wypowiedźieć wszystkie przyczyny płáczu ná świećie? Niemász tego domu / miástá/ stanu/ narodu/kedyby sie gęsta máteria płáczu nie náydowáłá/ áni biesiády wásze godowne ktore zowiećie weselem/ bez płáczu nie bywáią. Ordinaria káżdego człowieká / z płáczem ná świát / w płáczu ná świećie/ z płaczem z świátá. Oto świát wielka niżiná płáczu/ morze łez/wygon z Oyczyzny ná prace y troski. Nie pokázuieć tego po sobie świát áby miał bydź tákim płáksą/ wesoło złotem / roskoszą / pánowániem / ozdobą / dobrą myslą brząka / y tymi iágodkámi wielką wielkość ludzi do siebie nęći : iednák w rzeczy sámey iest źiemią płáczu : kochánki swoie cáłuie á kąsa/ częstuie łákoćiámi á kole frásunkámi / złotem zdobi á wiecznie gubi. Poszedł bárzo tymi obyczáymi świát ná lotry Egiptskie Philisty/ Psal. 119.

ſy, ktorzy zoczywſzy w polu podrożniká/ przy-chodzą ku niemu łáſkáwie/ witáią/ pytáią/ roz-mawiáią/ prowádzą/ á w tym z predká oſtry nož w nim topią / morduią / y odzieráią go ze wſzyſtkiego. Ták świát fałeczny / vſługuie lu-dziom rozlicznymi pociechámi/ delikackie ich chowa / w iedwabne ſzáty vwiia/ żartuie z ni-mi: ále te vciechy boleściámi/ kłopotámi/ plá-czem czeſto pokrápia / á nákoniec ieśli vbodzy świátowinicy zdrády nieprzyiacielſkiey nie po-ſtrzega / o duſzne zátrácenie y láment wieczny ich przypráwuie. Znał ſie ná tym oſzuśćie/ roz-máitych narodow znawcá Mikołay Rádzi-wił/ wiedział że nie ieſt tákim świát iákim ſie pokázuie że nie kráina weſoła/ ále dolina płáczu ieſt y ma bydź zwány. Przetoſz raz go dáleko od śiebie wſpániáłym ſercem odrzućiwſzy / ni-gdy z nim wiecey żadnych ſpołkow miewać nie chćiał / záwżdy mu był głownym nieprzyiá-ćielem. Vrzedy y doſtoieńſtwá świeckie / tym ktorzy ich ſzukáli/ życzliwie v Królá wypráwo-wał/ ſam o nie bynamniey niedbał/ y tego iá-wnie nie pomáłu żáłował/ iż kiedy dogadzáiac niektorym przyiaćiołom / Woiewodztwo Wi-leńſkie przyiał. Pieniadze w tákiey cenie v nie-go były/ iż ani dochodow ſwoich rocznych do-

ſyć

ſyć pámięci nie computował / áni żadnych ty⸗
siacow ſobie nie ſkárbił / ná chwałe Bożą y po⸗
żytek Rzeczypoſpolitey po więtſzey częſći wſzy⸗
tko obrácał. Vbioru iáko ſam nie świetnego á⸗
le ſtátecznego vżywał: ták też ná dworze ſwym
pompy świetckiey y ſtroiow potwornych nie
rad widział. Vrázy ſąsiedzkie / o ktore nie tru⸗
dno na świećie / práwem nie zemſtem / á pod⸗
czás ani práwem ále vmiárkowániem priwa⸗
tnym roſtropnie leczył. Stoł hoynym doſtá⸗
tkiem / nie przemierzłym zbytkiem okłádał. Ná
igrzyſkách poſpolitych / vćiechách lekkich / Co⸗
mediach Máſzkárnych by nabárziey proſzony
nie bywał. Fortelow y práktyk świetckich nie
vmiał: z káżdym ſzczerze / mile / vprzeymie po⸗
ſtepował. Hárdośći we wſzelkich ſpráwách
pilnie ſie wiárował / káżdemu vczćiwość przy⸗
ſtoyna wyrządzáiąc / káżdemu y naliſzſzemu łá⸗
cny przyſtep do siebie dáiąc / ktora pokora wiel
kie imie wſzedy y fauory ludzkie dziwnie ſobie
iednał. W pálácách gornych ze wſzech miar
ozdobnych y weſołych w zamku ſwym nie mie⸗
ſzkał / ále poniż w podleyſzych y przyćiemniey⸗
ſzych / á do tego czárnym kirem obitych. Kedy
przy łożku miał záwżdy przed oczymá Arborem
vitæ humanæ, obraz inuenciey ſwoiey drukowá⸗
ny /

ny/ y pismem świętym oznáczony / iáko ludzie iednáko wszyscy się rodzą y vmieráią/ á nie ie⸗dnáko żywot swoy ná tym świećie toczą/ iedni w nędzy y pracy / drudzy w bogactwách y wczásiech. Pewnie tym wizerunkiem przypo⸗minał sobie płáczliwe mieszkánie tego świátá. Miał y innych obrázow pełno ná pokoiu/ nie owych złośliwych Owidiuszowych/ ná ktore áni popátrzyć człowieku Chrześćiáńskiemu nie przystoi: ále nabożnych y duchownych/ z kto⸗rych brał pobudkę do rzeczy zbáwiennych. Zá zdrowia duższego co Piątek się discyplinował y kámieniem w piersi biiał przykłádem s. Hiero⸗nymá/ od czego spowiednikowi swemu żadną miárą nie dał się odwieść/ mowiąc: Nic mi to nie szkodźi. Ná káżdy dźień brał do siebie Zá⸗konniki/ abo sam do nich chadzał/ iákoby stro⸗niąc od świátá/ z ktorymi zábáwy y rozmowy duchowne ták sobie smákował / że też niekiedy mowił do mnie. By mi nie te lábirynty Wo⸗iewodzkie/ wszystkbym się vdał ná czytánie pismá Bożego/ y rozmyślánie rzeczy Boskich. Kto mu długiego żyćia ná świećie życzył/ nie z chęćią to przyimował/ y mawiał często z ser⸗decznym affektem/ o day Boże rychło w łásce twey świętey pożegnáć się z tym świátem. Tę

wzgárdę

wzgárdę świátá nie tylko zá żywotá/ále y przy
śmierći mężnie á nieodmiennie záchował. Iuż
w nim śiły vstáwáły/śmierć duszę z niego wy-
ćiskáłá/synowie y domownicy klęcząc przy łoż-
ku smutnie płákáli: á on áni trwogi/ áni bolu/
áni żalu / áni tesknicy żadney po sobie nie poká-
zuie: ále twarzą niezámárszczoną/oczymá spo-
koynymi/ miernie tylko iákoby z drogi tchnąć /
ostátni moment żywota swego kończy. Zdáło
mi się gdym pátrzył ná táki sposob śmierći / iż
wszystką postáćią swoią głośno mowił: Nie
dbam o płáczliwy kray tego świátá/ nie żál mi
żadney rzeczy ná świecie/ rad z tego więzienia
iáko nádáley vchodzę. Co mowię przy śmier-
ći wzgárdę świátá záchował? y owszem ták
się weń wkorzeniło obrzydzenie rzeczy świet-
ckich / że też y po śmierći pompy świátowe
tłumi y depce. Abowiem bez herbow / bez
áxámitow / bez kosztow / w szárym tylko y w
stárym płaszczyku / iáko viatorá y pątniká że-
brakom nieść się do grobu Testámentem pilnie
przykazał. Y ták iest pogrzebion. Niech bę-
dźie chwałá Bogu ná wieki / że tych czásow
bárzo świetckich y szumnych/ nálázł się mię-
dzy námi przedniego stanu mąż / ktory świát
miał w nienawiśći: ktory się nie wstydał piel-

grzymem żyć ná świećie/ pielgrzymem vmrzeć y to ná kámieniu wyrysowáć o sobie/ Viuens in hac lachrimarum valle. Godna cnotá Xiążecey persony. Szczęśliwy ktory zá złotem/ zá dostoieństwem/ zá pompą nie biegał/ áni vfał w pieniądzách y skárbiech/ mowi Mędrzec stározakonny.

Ostáteczne słowá Nagrobku/ troiákie stáránie mądrego chrześćiániná w sobie zámykáią: Hoc munumentum corpus, cœlum animam, posteritas memoriam in benedictione seruet. Trzech rzeczy sobie Xiążę życzy po śmierći/ naprzod áby ćiáło iego w tym grobie ktory sobie wymurował było pochowáne: potym/ áby duszá w niebie z Pánem Bogiem ná wieki mieszkáłá: nákoniec/ áby potomni/ dobrym á cnetnym wspominániem iemu błogosłáwili. Piekne Votum, wszyscy sobie tych trzech rzeczy żądáć mamy/ zbáwienia duszného/ pogrzebu przystoynego/ sławy dobrey: sam rozum dbáć o to troie káżdemu łácno persuaduie. Miał pewną experientią Xiążę J. M. y powiádał to w potocznych rozmowách/ iż bywáiąc w obcych kráinách/ częstokroć widywał ná rożnych mieyscách groby Pánom niektorym ozdobnie wygotowáne/ w ktorych iednák nie leżą/ bo kedy

indźie

indzie bieg żywotá swego odpráwiwszy / nie sa do swych grobow od przyiaciol przeniesieni. Czego y Menánder pogánin dobrze bedac swiádom pisze: Paucissimos viros fortes in patrio sepulchro funeratos inueniri. Ná to tedy pámietáiac Pan we wszystko opátrzny Mikolay Rádziwil / áby iáko nie minal grobu vlubionego / w ktorym iuż kilku swoich pochowal / żada iáwnie / tu ná tym mieyscu swietym / w grobie wlasnym nie gdzie indzie bydz pogrzebion. Tákiego szczescia życzyl sobie on swiety Pátriárchá Jákob / gdy ná schylku żywotá / syná swego Jozephá z wielka gorácoscia ná żywy Bog prosil / áby ciálo iego z Egyptu do Pálestyny przeniosl / y w iáskini podziemney ktora byl sobie kupil / pogrzebl. Jeslim / práwi / nálazl láske przed obliczem twoim / poloż reke twoie pod biodre moie (byla to przysiega przez Bogá niebá y ziemie) y vczyniß mi milosierdzie y prawde / żebys mie nie grzebl w Egiptcie: ále niechay spie z oycy memi / y wynies mie z tey ziemie á pochoway w grobie przodkow moich. Y przysiagl tudzieß Jozeph vczynić dosyć prosbie iego / iákoß vczynil. Tegoß potym sam Jozeph roku 54. po smierci oycowskiey vsilnie od bráci swey prágnal / áby gdy Genes. 47. Genes. 50.

ie Bog wyprowádźi z Egiptu do ziemie obiecáney/ wynieśli kośći iego / y w grobie oyczystym pochowáli. Co Moyzesz Hetman we trzy stá y trzydźieśći lat od śmierći Josephowey wychodząc z Egiptu spráwiedliwie wypełnił: wźiął kośći Josephowe z sobą. To

Tob. 4. stáry Tobiasz Tobiászowi młodemu synowi swemu oycowskie przykazał: Gdy Bog weźmie duszę moię: pogrzeb ćiáło moie: á gdy y mátká twoiá wypełni czás żywotá swego / pogrzeb ią podle mnie w iednym grobie. Pełno tákich pogrzebow w piśmie świętym / fámiliey rozmáitych/ ktore sobie obieráły w grobiech włásnych odpoczywáć/ iáko znácznie pokázuią te mowy / Mortuus est & appositus ad patres suos, ad populum suum, sepultus in sepulchro Patrum suorum, y insze tym podobne. Co zá przyczyná tego że wszyscy bárzo żądáią w włásnym grobie z krewnymi swymi leżeć? pewnie nie insza iedno miłość ku swoim wrodzona / ktora záwżdy obecnego przyiaćielá mieć prágnie / ktora to spráwuie / iż nam lubo z tymi po śmierći w iednym grobie by w iednym domu spolnie mieszkáć / z ktorymiśmy zá żywotá iedne krew / iedne przodki / iedno przyiaćielstwo / iedno szczęśćie y nieszczęśćie spolnie trzymáli.

Et quos iunxit amor, tumulo condantur eodem, *Ouid. 4. metam*
nápiſał Poetá dowcipny. Zá y miłość nátu-
rálna sámego siebie tu ſie też przymieſzywa. A-
bowiem/ iáko mowi Páwel świety. Nemo vnquam carnem ſuam odio habuit, co żywo ſobká ſzá- *Ephes. 5.*
nuie/ káżdy ſobie ieſt wielkim lubinem. Więc
iż poſpolićie lepſze bywa wyſpánie domá niż w
gośćinie/ dla tego wſzyſcy o to ſie ſtáráią/ áby
ćiáłá ich po śmierći w domowym grobie ſpo-
koynie y beſpiecżnie/ nie w cudzym odpocży-
wáły. Ale mimo to wſzyſtko/ ná to nawiecey
poglądał cżuły o ſwym zbawieniu Xiąże/ kie-
dy ſobie grob w tym kośćiele pod Ołtarzem
ſtánowił/ áby duſzna ochłode pewnieyſza: y po-
moc po śmierći ſnádnieyſza z Ofiar ołtarzo-
wych/ z Sákrámentow świetych/ z iáłmużn
obfitych/ z modlitw nabożnych/ z odpuſtow
rozmáitych/ z reliquiy Męczennikow y wy-
znawcow brał/ w co wſzyſtko ten kośćioł z łá-
ſki Bożey ieſt doſtátni. Wiedział o tym z náu-
ki Doktorow ſtárożytnych/ iż Chrześćiánie
w kośćiołách pochowáni/ ſą vcżeſtnikámi wſzel
kiego nabożeńſtwá/ wſzelkich dobrych miło-
ſiernych vcżynkow/ ktore ſie dzieią w kośćio-
łách nawięcey zá vmárłe/ y biorą z nich prędz-
ſze w mękách Cżyścowych porátowánie: á
świeći

świecći zás Pátronowie kośćiołow zstáia sie opiekunámi przed Pánem Bogiem tych co groby w kośćiołách maia / iáko domownikow y mieszkáńcow swoich / y wietszym zwiaśkiem miłośći z nimi sa spoieni. Dla tego bárzo zdrowym baczeniem Xiaże odwoływa sie ná grob swoy / gárnie sie pod Ołtarz / nie gdzie indzie iedno w tym Kośćiele głowe swoie położyć prágnie. W czym oto poćieszył go znácznie Bog łáskáwy: nie we Włoszech / nie w Niemcech / nie w Gálliey / nie w Angliey / nie w Pálestynie / nie w Egiptćie / áni w inszych kráinách odległych y niebespiecznych / kedy z młodu bywáiac nie raz mogł łatwie zginać / ále w własnym domu / ná swym łożku / przy miłych synach swoich / obyczáiem práwowiernych Kátolikow stácya żywotá doczesnego opuśćił: y ktory kośćioł ná cześć y chwałe Pánu Bogu wielkim kosztem wystáwił / w tym / iáko sam chćiał / iest pogrzebion.

A ieśli ćiáłu iego Bog dobrotliwy ták bogáte miłosierdzie pokázał / nádzieiá nieomylna / iż duszy dálekoo bogátsze vczynił / iż wedle prosby iego. Cœlum animum seruat, duszá niebieskie rádośći otrzymáłá: Toć owoc nawłásnieyszy dobrey roboty / to nagrodá náprzedniey sza

nieyſza Chrześćiáńſkich vczynkoch/ Cœlum animam seruat, záżywáć god niebieſkich ná wieki z Pánem Bogiem. Dawno Mikolay Rádziwil proſta droga / wielkim krokiem pielgrzymowáć pocżal do Miáſtá gornego Jeruzalem/ podobieńſtwo wielkie iż go iuż doſzedl. A kiedy on nágiego nie przyodział? kiedy łáknącego nie nákarmił? kiedy vtrapioneo nie poćieſzył? kiedy więźniá z niewoli nie okupił? ktoremu vbogiemu iálmużny zábronił? ktorey Nieświeżanki osieroćiáłey poſagiem przyſtoynym nie opátrzył/ ktorego gośćiá w dom ochotnie nie przyiał / godnie nie vſzánowal? kiedy nabożeńſtwá kośćielnego omieſzkal? áni w chorobie ćięſzkiey iuż prawie ná zmierzku żywotá Mſzey świętey ſlucháć zániechał. Nie mowię tego v nieznáiomych/ wſzyſcy domowi Jáśnie Oświeconego Xiążęćiá ktorzy mie tu ſlucháia/ pewne świádectwo o wielkich cnotách iego záwſze dáć mogą: Te rozlicżne cnoty wielkiego Rádźiwilá / tá wzgárdá świátá / to vſtáwicżne rozmyślánie śmierći/ to święte á nieprzeſtáyne bogomodlſtwo / tá conuerſácia z Zakonnikámi co dźienna / tá pokorá ktora káżdemu pokłon czynił / te ſzczodre iálmużny ktorymi ná ſobie świętego Mikoláiá

To[illegible]iá patroná swego iáwnie wykßtałtował / tá ßeroka miłość ku Bogu y bliźniemu / záwße v mnie byłá pewnym prognostykiem / iż ten Rádziwił Woiewodá Wileński miał być w liczbie przyiaćioł onych Bożych do ktorych rzecze Pan w dźień sądny: Venite benedicti Patris mei, possidete paratum vobis regnum a constitione Mundi. Esuriui enim & dedistis mihi manducare, sitiui & dedistis

Matt. 25. mihi potum, hospes eram & collegistis me, &c. Ktora mysl we mnie y teraz vtwierdza Doktorow poważnych Hieronymá y Augustyná świętego godne pámięći słowo: Nunquam legi, nunquam vidi, nunquam audiui mala morte mortuum, qui libenter opera charitatis exercuit. Każdy vżyczliwy dobrze vmiera / ma przywiley od Bogá ná dobrą śmierć. Beati misericordes quoniam ipsi misericordiam

Matt. 5. cōsequētur. Ku czemu się śćiąga y on dźień ostátni rozstánia Xiążecego z tym świátem dobrze y ßczęśliwie zámkniony. Abowiem o co mię prosił ná początku choroby / áby w godźinę śmierći oleiem świętym / ofiárą przenaświętßą / błogosłáwieństwem y modlitwą kápłáńską był opátrzon / na tym mu namniey nie zeßło. Sam Bog / iáko mniemam / był mi powodem do tego / żem to wßystko oddał vmieráiącemu. Nocy bowiem ostátniey gdy się Xiążę po moich mowách duchownych vspokoił / á iam w

drugim

drugim gmáchu. oczekiwał według postánowienia z pokoiowymi / áżby mi dáli znáć o iego ocknieniu / ná świtániu z predká niewiem iáko zdáło mi sie (á nie spátem cáłą noc) żem był w Jeruzalem przy wielkim ludzi rożnych zgromádzeniu / á gdym pytał ná co sie ták wielki lud zgromádził? niewiem ktos mi odpowiedział / Bedzie koronácya Páná Jerozolimskiego. W tym sie z mieyscá porwe / mniemáiąc że vmárł Xiąże: záwołam ná towárzyszá: podźmy corychley / podobno iuż nász pielgrzym odszedł do Jeruzalem niebieskiego. A skorośmy v iego łożka stáneli / záraz znácznie począł konáć. Kleklismy tedy wszyscy wzywáiąc Páná Bogá nád nim: potym dawszy mu oley święty przystąpiłem do Ołtarzá / y ofiárowałem zań Máiestátowi Boskiemu: nákoniec słowem y modlitwą / áż duchá Bogu oddał / sercásmy mu w ostátniey potrzebie dodáwáli. Inácżey nie rozumiem / iedno iż Boskie było zrządzenie / żem przybył ná początek boiu ostátecżnego tego Rycerzá y pielgrzymá Jerozolimskiego / áby go ták bogoboynie iáko sobie życżył od modlitwy począł / modlitwą kończył / modlitwą dokończył. Z cżego / to słusznym porządkiem záwiązáć moge / iż iesli iest dobre dokonánie iego/

go/ toć wszystko dobre: iesli śmierć nie ma omylki/ toć duszá po wygráney bitwie w pálácách niebieskich wesoło triumphuie/ y spelniło się Votum Xiążęce w Nagrobku/ Hoc monumentum corpus, cœlum animam seruet. Day to namiłosiernieyszy Jezu/ odpłato nieogárniona wszystkich slug twoich wiernych/ áby ten Rycerz y pielgrzym grobu twego chwalebnego/ po pracach boiowych y drożnych/ z tobą w rádosćiách nieskończonych odpoczywał.

Życzy sobie iesżcze Oświecone Xiążę sławy y błogosłáwieństwá v ludzi po śmierći Posteritas memoriam in benedictione seruet, áby potomni Mikołáia Rádziwiłá záwżdy mile wspomináli/ áby imię iego odległym narodom wiádome/ domá też nie było w zápámiętániu/ áby mu wszyscy zbáwienia y błogosłáwieństwá wiecznego łáskáwie winszowáli. Kleynot wielki iest sławá droższy niż złoto / milszy niż przyiaciel/ przyiemnieyszy niż bogáte włośći/ żáden iey ládáiáko nie pomiáta/ y owszem káżdy mądry przestrzega teo pilnie/ áby áni zá żywotá/ áni po śmierći ná sławie nie szwánkował. Nie gniewał się krol świety Dawid/ kiedy o nim po domách/ po vlicách/ po miástách/ ná schwał śpiewano/ Percussit Saul mille; & Dauid decem millia. Nie broni pi-
1. Reg. 18.

śmo

ſmo ſwiete ſlawić y pod niebioſá wynoſić lu-
dzi godnych/ kiedy żadnych gránic pámięći ich
nie zámierza w Pſál. III. In memoria æterna erit iu-
ſtus, przetrwa wſzyſtkie wieki pámiątká ſprá-
wiedliwego. Chwalebny zwyczay y v nas ábo
ráczey v wſzyſtkich Chrześćian ieſt/ zmárłe pá-
ny vczćiwie wſpominać: świętey pámięći krol/
ſławney pámięći Biſkup / ſzczęśliwey pámięći
Xiążę/ dobrey pámięći Pan/ y inym podobnym
obyczáiem. Godná bowiem ieſt pochwały cno-
tá/ ácz wſzędy/ ále nábárziey w ſtániech przed-
nieyſzych. Koroná cnotliwego przed Bogiem
ieſt chwałá wieczna w niebie/ koroná przed lu-
dźmi/ ſławá nieśmiertelna ná ziemi. Słuſznie
ſię tedy tákiey ſławy y pámiątki cnotliwe Xiążę
v wſzyſtkich potomnych vpomina/ Poſteritas me-
moriam in benedictione ſeruet. Zárátiał ná nie mą-
dra ráda w pokoiu/ krwią y máiętnośćią ná
woyniech/ w obádwá te czáſy niezliczonemi
cnotámi ku Bogu ku Oyczyźnie/ ku bliźniemu /
od ktorych żadnym obrotom ſzczęśćia nigdy ſię
odwodźić nie dopuſzczał. Kto ták nie ludzki /
ták záwiſny / ták niewdźięczny będźie/ coby pá-
miątki ták záwołánego/ ták dobrotliwego Xią-
żęćiá w ſercu chowáć/ o świętych iego poſtęp-
kách dobrze mowić / onemu vprzeymie błogo-

 ſłá-

ſłáwić nie miał. Będą nic nie wątpię/ będą ſłudzy y wychowáńcy wierni wyſtawiáć Páná ábo ráczey oycá ſwego łáſkáwego / ktorych on doſtátkámi znácznie przyozdobił/ vżytecznymi y wźiętymi v ludzi poczynił. Będzie wiecznie pámiętał Nieświeź dobrodzieiá ſwego/ zá ktorego przewagą złotey wolnośći/ práw mieyſckich/ ſławy nietylko w Koronie Polſkiey/ ále y w obcych kráinách doſtąpił. Będą Studenći Patroná y Mecenatá náuk ſwoich z wielką vćciwośćią wſpominác / wierſzem ile młode dowćipy zmogą wiekom przyſzłym opiſowáć. Zákonnicy y Plebani Fundatorá ſwego przy Naświętſzych obiátách PAnu BOgu zálecáć nie przeſtáną / ktorym Collegia / Klaſztory / Plebánie pięknie pobudował/ y chlebem ku lepſzey służbie Bożey doſtátnie opátrzył. Będą do śmierci pomnieć prześwietni ſynowie onego Oycá / od ktorego z táką pilnośćią y nákłádem w domu y cudzych źiemiách wychowáni/ w dignitárſtwá przybráni/ páńſtwy wielkimi vdárowáni ſą / á wedle powinnośći ſynowſkiey ſławnych przykłádow Oycowſkich nie przerwánym torem ſzczęśliwie będą náśládowáć. Będzie życzliwa Oyczyzná mądrego Senatorá ſwego w pámięći y wadze záwżdy miáłá / przy

przy ktorey on w káżdych trudnościách státe⸗cznie stał / ktorey zdrowiem włásnym y pier⸗siámi Jáśnie Oświeconych Xiążąt Synow swoich od nieprzyiaćioł bronił. Stolicá Rzymska Apostolska / imie sławne Mikołáiá Rádziwiłá w cále záchowa / ktorey on cześć y posługe winną záwsze oddawał / od ktorey wielkie łáski y dobrodzieystwá duchowne od⸗nosił: do ktorego y Oćiec święty dźiśieyszy Paulus V. o złym zdrowiu iego vsłyszawszy / rok przed śmierćią list barzo poćieszny nápisał / y zupełny odpust przy skonániu z przeżegnániem pásterskim miłośćiwie wyprawił. Ziemiá święta Pálestyná po ktorey pielgrzymował: grob święty Bogá zbáwićiela nászego / ktory vcáłował / intrata wieczna nádał / łzámi swe⸗mi polał: nátia Włoska / Fráncuska / Niemiec⸗ka / gdziekolwiek ábo legácye wálne odpráwo⸗wał / ábo dla zabaw priwatnych przemieszki⸗wał / nie záponmi dzielności y cnot Páńskich Xiążećiá Radziwiłá. Dał mu to Bog iż wszyt⸗kie przedsięwzięćiá swoie do skutku przywiodł / co iedno począł to szczęśliwie wykonał / żaden o nim nie może mowić / Hic homo cœpit ædificare, & non potuit consummare: Szkoły / Kośćioły / Klasztory / Plebánie / Szpitale / Miástá / Zam⸗ki / Fortece / dwory postáwił: pátrzył długo Luc. 14.

ná

ná owoce rąk swoich/ pátrzył ná kwitnące potomstwo swoie / w doyzrzáłych lećiech z táką wiárą/ nádzieią / miłośćią,/ iáko dobremu Kátolikowi przystáło / zszedł z tego świátá : komu ták Bog błogosłáwił / á kto mu nie będźie błogosłáwił : kto o nim co złego będzie śmiał y pomyślić : pewienem tego że imię Mikoláiá Rádziwiłá wszystkich wiekow iest. Posteritas memoriam eius in benedictione seruabit: nietylko vżywáiący dobrodzieystw iego / ále y pátrzący ná nie/ będą mu záwsze dobrorzeczyć/ iákoż y teraz zápalonym duchem dobrorzeczą/ gdy mowią: Niech ći Bog płáći zacny Rádziwile te święte nabożeństwá/ te Brác twá pobożne / te ćwiczenia młodzieży/ te opieki więźniow y sierot vbogich / ktores bárzo pożytecznie w tym kráiu vfundował: Day ći Boże w krolestwie niebieskim nieogárnione błogosłáwieństwo. A by też wszystká stárożytność tákiego męża zápomnieć miáłá / te sáme śćiány kośćielne / te mury Collegiackie/ te posády Klasztorne podziwienia godne / będą wszedy rozgłaszáć imię iego/ iáłmużny iego/ mądre spráwy iego/ y nie inszy dzień ná tym niskim świećie koniec przyniesie sławie Rádziwiłá nászego/ chybá on dzień wielki ostátni ktory świátu wszystkiemu koniec przyniesie.

To iest Nagrobek Xiążecy / Chrześćiánie / prosty ále dobry / krotki ále rázny / z ktorego łácno zrozumieć możećie / kto był / iáki był / iák Bogu mił / iák wszystkim pożyteczny / ten nád ktorym dziśia żáłobę roczną odnawiamy. Pielgrzym ná grobie vkázuie nam práwego Chrześćiánina : bo práwy Chrześćiánin pielgrzymuie ná tym świećie / niedba ni oczjedno áby corychley przyszedł do kresu swego / záwsze z grobem chodźi / ná śmierć vstáwnie pámięta. Napis grobowy. Sciens se esse escam vermium in hac lachrimarum valle viuens, tegoż oświádczá: bo práwy Chrześćiánin wie dobrze iż ná wygnániu opłákánym mieszka / á iest żywnośćią robakow. Zywot y śmierć Mikołáiá Rádziwiłá zgadza śię z oboygiem : bo żył iáko pokorny pielgrzym / vmárł y pogrzebion iáko pokorny pielgrzym. Słusznie po tákim Pánu sercá boleśne mamy / słusznie mu te smutne obrzędy wyrządzamy / słusznie obraz ten iego czći godny tu y w domiech nászych przed oczy sobie stáwiemy. Lecz słusznieysza y zbáwieniu dusznemu potrzebnieysza iest / bráć wzor żywotá świątobliwego y preseruatiwy przećiw zárázom świeckim z grobu Xiążecego. Czesto nań w kośćiele pátrzymy / czesto śię oń oćieramy / niewiem

iesli

ieśli go wßyſcy rozumiemy. Pielgrzym wyćioſány ná grobie woła ná nas/ Nie bawćie ſie Chrześćiánie márnymi tego świátá zábáwánii/ pielgrzymámi ieſteśćie/ proſto ku domowi/ ku Jerozolimie niebieſkiey poſtępuyćie/ ćierpliwie znośćie niewczáſy podrożne/ oglądayćie ſie ná wßytkie ſtrony by was zboyce w drodze nie pogubili/ ſpolnie ſobie w drodze pomagayćie/ á wiedzćie o tym iż wßedy groby pod wámi w ktore łádákiedy powpádacie/ czuyćie we dnie y w nocy około śiebie. Woła ná nas Nágrobiec kámienny/ Eſca vermium es in hac Iachrimarum valle viuens: z czego ſie pyßniß człowiecze? Skądći tá hárdość/ tá pompá/ te wyſokie myśli? nie czuieß ſie bydź człowiekiem/ zápomniałeś podłey condiciey twoiey/ żeś karmiá robakow/ żeś wywołániec z ziemie oyczyſtey/ że mießkaß miedzy bydłem w dolinie łez/ prac/ chorob/ y kłopotow nieprzeliczonych? O by kto Chrześćiánie/ idąc mimo grob Xiążęcy/ á pátrząc ná pielgrzymá y tytuł/ te przeſtrogi pilnie ſobie vważał/ by ſobie chętnie brał w pámięć iż ieſt Peregrinus, eſca vermium in hac lachrimarum valle, záiſte co dzień byłby mędrſzym/ nie dawałby ſie temu putnemu ßálbie-

rzowi

rzowi świátu oszukiwáć / znałby zrzetelnie sá-
mego siebie / miałby otwárte oczy ná przyszłe
czásy / nie odkłádałby do iutrá pobożnych v-
czynkow / ále zá káżdą okázyą czyniłby dobrze /
zá czym pewnie do tákiegoby szczęścia przy-
szedł / izby duszá iego niebá dostąpiłá / imię v
potomnych sławy nieśmiertelney / Cœlum ani-
mam, posteritas memoriam in benedictione seruaret.
Czytaymysz sobie pilnie tę lekcyą grobową
Chrześćiánie / pielgrzym iesteś / strawá roba-
kow iesteś / żyiesz w pádole łez nigdy nie osy-
cháiących: Czytaymy á błogosławmy temu
vmárłemu / ktory nam Nagrobkiem tákim / ie-
szcze lepiey żywotem świątobliwym / pewny
tryb do pobożnośći / do sławy / do przybyt-
kow niebieskich vkázuie: błogosławmy mu te-
raz y záwsze onym błogosłáwieństwem
od sámego Bogá Moyzeszowi nie-
gdy podánym: Benedicat tibi Num. 6.
Dominus, & custodiat te, osten-
dat Dominus faciem suam ti-
bi, & misereatur tui.
A M E N.